

Hod VI.

Wilnia, Studnia 6 (Janwara) 1911

C

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Chto nia zdoleje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješćo kolki ludziej i wypişe hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

395628

HOD
WYDAŃNIA

Pryjmajecca podpiska

HOD
WYDAŃNIA VI

NA 1911 HOD

— NA JEDZINUJU BIEŁARUSKUJU HAZETU —

„NAŠA NIWA“

Chto žadaje lepšaj doli biełaruskamu narodu niechaj wypisywaje, čytaje sam i šyryć miż ludziej, biełaruskuju hazetu.

Kaštuje z dastaŭkaj i pieresyłkaj:

Na ŭwieś hod tolki	2 r. 50 k.
na poŭhoda	1 „ 25 „
na 3 miesiacy	65 „

Chto wyśle hrošy adrazu za ŭwieś hod dastanie u prydatku Biełaruskij kalendar na 1911 hod, a za pryplatu 50 kap. „Historyju Biełarusi“ Własta.



Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

Nowahodnije dumki.

Woś i Nowy hod nastaŭ. S čym spatkali my jaho, što pryniasie jon nam z saboj?

Heta dumka padyjmajecca ŭ haławie kożnaho čelawieka. Hetaje pytańnie strašenna ważna i dla nas, biełarusou, bo-ż my żywiem najbołš nadziej na *budučynu*.

Na wialikim abšary raskinułasja naša Baćkouščyna. Miljony mazalistych ruk pracujuć na rodnaj ziamli. Hłańcie, jak hetyje siermiażnyje pałki woźmucca za swaje arużže—sochi, pluhi, barony: tady s paparoŭ i dzirwanoŭ robiacca šeryje nieabjatnyje prastory, a praz kolki niadziel more żywoj zieleni pakryje hetu jak by miortwuju šeryznu. I, bačučy heta, ŭ sercy rodzicca wiera-nadziej, a z hrudziej wyrwyajecca mocny i śmiety kryk: «żywie Biełaruś»!

Żywie Biełaruś, ale chto żywie na joj? Spytajsia u ludziej i napeŭna pačużeś atkaz: «tutejšyje», «prostyje»... Narod zabyŭsia, chto jon. Zabyŭsia, ale duša ŭ im żywaja, i hetyje miljony biełarusou raniej ci paźniej stanuć tym, čym pawinny być: świedomymi biełarusami-ludźmi, roŭnapraŭnymi hramadźianami sierod bratnich narodoŭ. Żyćcio robić swaju rabotu: my ŭžo pačali budzicca i, paznaŭšy wialikije ideały, pierekazanyje nam świetacami čelawiečestwa, my pojdzjem naznačenaj imi darohaj da lepšaj budučyny ŭsich narodoŭ.

Na hetaj darozi my spatkajem u kożnym narodzi tawaryšoŭ i worahoŭ. S pieršymi s kożnym krokam upiaroć budziem zbliżacca, budziem lepiej rozumieć adny adnych; z nieprzyjacielaŭ budziem usio bolej razdzielacca, i našy darohi razyjducca tak, kab nikoli nie sustrecicca: mety naśy roznyje. Naša daroha s tymi, što umiejuc šanawać kożyn narod i nie začyniajuć nam dźwiarej k świetu; my razam z imi budziem dabiwacca miejsca dla kożnaj nacyi ŭ wialikaj ludzkoj hramadzie!

Praz kniżku, nawuku, praz zachawańnie swajho nacionalnaho ja—swajej duży—ŭwojdzjem i my, biełarusy, da ludzkoj hramady. Z hetymi dumkami i ideałami pačynajem my Nowy Hod, majučy wieru i achwotu da pracy, apirajučysia na padmohu ŭsiaho narodu, ŭ katorym nacionalna-ja świedomasć budzicca s kożnym dniom bolej.

Jak zmahajecca wiesna z zimoj, tak treba i nam zmahacca z dolajniadolaj. Jak zima proci wiasny nie ustaieć, jak pad pramieńniami sonca ażyŭlajecca ziemia, skawanaja ledzianymi putami, tak i uwieś kraj naš i narod biełaruski ażywieca pry supolnaj družnaj pracy świedomych biełarusou: bo dušu našu hartawali stalećcia, bo mowu našu składali pakaleńnia, bo nas nie adzin čelawiek, a dziesiatak miljonoŭ!

Wiera i nadzieja naša ŭ nas samych. My swaimi rukami budziem

kawać sabie nowaje życie i wykujem: iskra życia nie zatuchła Ź narodzie, i przydzie čas, što jana razharycca jarkim polymiem.

Niechaj że hety Nowy Hod nablizaje nam jasniejšuju budučynu! Niechaj zlučyć u adnu siamju Źsich biełarusoŹ, katorych dola-mačycha dahe-tul swaryła miż saboj i ckawała brata na brata! Da pracy nad hetym my kličem usich.

3 Nowym Hodam.

Usiudy Ź dzień hety lijucca napiewy,
Bo dzień toj dla kożnaho serca milej;
Dyk kryknu-ż ja pieśniaj: „PiaŹcy maje, dzie wy“!
„Spatkajcie, strećajcie wy dolu śmielej“!

Hej, narod, u boj z niešćasćiem!
Z Nowym Hodam! Z nowym šćasćiem!

Hej, braćcia, na rodnaj ziamlicy na niwie
Pracujcie swabodnaj i šćyraj dušoŹ,
Ni dajcie drasionu raści i krapiwie
Sutonnaj. chałodnaj paroj!

Hej, narod, u boj z niešćasćiem!
Z Nowym Hodam! Z nowym šćasćiem!

F. Černyšewič.

Kapyl 1911.11.

Piered Nowym Hodam.

Wiečer. Nie, bardżej noć. Siahońnia bahataja kućcia. ZaŹtra Nowy Hod. Dumki biahuć čeradoju adna za druhoj, adna druhuju choće pierenhnać.

Prachodzie wobraz za wobrazam prošlaho. Woš ja chłopczykam zimoy biehaju da škołki, letam pasu skaćinku. Woš ja užo dziaciuk, sam wuću chłopcōŹ, dalej-bolej latu za swaimi dumkami tudy u rodnuju wiosku pad sałamianuju strechu, dzie brat, siostry spraŹlajuc bahatuju kućciu, dzie siahońnia dzieućaty warożać, chto wyjdzie zamuż, chto pamre, dzie za waknom markotna šumić adzinokaja biaroza, jakby žaliłasia, što šciudziony wiecier nie daje pakoju—hnie z adnaho boku na druhi; Ź hetym šumie Źuwać adhałasok taho życia što hnie nas... Tak zadumašsia, što i niepa-Źu jak uwajšoŹ moj siabruk Zacharka.

Uwajšoŭ dyj jak asaławieŭšy maŭčyc. Hlanuŭ ja na jaho, baču čahoš to sumny staić.

— «Siedaj, doma hościem budzieš. Sto dobraje čuwać»?

— „Skaży mnie, dziadźka, moŭe rozumieć ptuška što niebudź“?

I niedaŭdaŭšy pakul skaży što, pačaŭ, jakby sam z saboj hawaryć:

— ... „moŭe, bo kab nie mahta dyk nie hladzieła b tak na mianie.

Hetak moŭe hladzieć tolki razumnaje stwareńnie.

— Sto s taboj Zacharka?—

— „A wo što, siahońnia ja waročaŭsia z bałota kudy chadziŭ hladzieć ci zamierzło jano, kab siena wazić i strelbu mieŭ z saboj; jdu, baču na alešyni siadzieć hramadka takich charošeńkich ptuśak, aŭ lubata hladzieć. Zniaŭ strelbu dyj bac pa hramadcy, a sam biahu kab padniać što zwaliłasia ptuška.

Prybieh i astaŭbianieŭ—hladziać na mianie dwoje waćej i jakby haworać;—„nu, što rać, biary, ja ŭžo nie mahu uciaćy ad ciabie, biary, da biwaj, nia muć, ale skaży što ja lichoha zrabiła tabie?..

— „Nie, nima u mianie ani sloŭ, ani sił pieredać taho smutku, toje muki wialikaje, jakaja rodzicea tolki adnej niesprawiedliwašciu, taho strachu, taje nienawišci jakuju ja uhledziŭ u waćach hetaj ptuški.

— „Kali ja aćnušsia i pajšoŭ damoŭ, to u šumie lesu, stuku dziaŭta, pisku šnihira čuŭ adno: ubiŭca, ubiŭca... Nawat staryje waroty, jak adčyniŭ i tyje skrypnuli: ubiŭca!

— „Skażycie-ŭ, što kiruje čelawiečymi pastupkami, jaki ŭwier siadzieć u ludziach. Ja-ŭ nie chacieŭ jaje zabić nie chacieŭ, nie chacieŭ»...

.....
Zaŭtra Nowy Hod. Ci pakinuć ludzi zabiwać druhoha, zaliwać ziamlę krywoj?..

Sto kiruje čelawiečymi pastupkami jaki ŭwier siadzieć u ludziach?..

J. Sakałowič.

Z i m o j.

Zdaroŭ, marozny, zwonki wiečer!
Zdaroŭ, skrypućy, miakki śnieh!
Miacieł nia wieje, ściehnuŭ wiecier
I wolen lohkich sankoŭ bieħ.

Jak mary, bielyje biarozy
Pad siniewoj naćnoj stajać.
U niebi zorki ad marożu
Pachaładzieŭšyje dryžać.

Wilhotny miesiac stul na pole
Prazrysty, świetły słup spuściŭ.
I ryzaj srebnaju razdolle
Śniahoŭ siniejućych pakryŭ.

Ŭzrywajcie-ŭ ich saniami koni!
Zwini, wiasiołych bomoŭ miedź!
Wakoł latuć bary i honi,
Ŭ hrudziach paćala kroŭ kipieć.

Maksim Bohdanowič.

J. arosłaul.

Bielaruskije narodnyje hulni.

U № 44—45 „Našaje Niwy“ my zwiarnulisia da našych čytoŭ i pryjacieloŭ bielaruščyny s prośbaj zbirać na Kaladnyje światy bielaruskije etnografyčnyje materiały, zapisywać hulni-ihry, abra-
dy, pieśni, waraźbu, prykazki i inś,—adnym słowam us o, što tak ci hetak zwiazano s Kaladami. Asibi wuju uwahu prasili zwiarnuć na betlejk—hety jedziny dahetul narodny teatr—i ŭ tym že 44 45 numery hazety dali prohramu, jak zapisywać betleku. Us o, što nam dahetul prysłaŭ i pryśluć, budzie apracowano wučonymi ludźmi dzie-
la paznaŭ a duśy bel-ruskaho narodu, katoraja adb wajecca i ŭ za-
bawach, i ŭ betlejkach, i ŭ pieśniach narodnych i inś. Niekatoryje ihry-hulni, što uż, pa wioskach pačynajuć zabywacca, my drukujem u „Našaj Niwie“.

Redakcija.

II Awiečėčka.

Da hetaj hulni ličba asob nie ahraničena. Wybirajucca dźwie hłaŭnyje asoby: pastuch i woŭk. Pastuch stanowicca pasiaroŭ chaty s kačarhoj u rukach, kala jaho kruhom sadziacca na ziamli awiečki chłopczy i dzieŭčaty, a woŭk chawajecca za dźwiarmi.

Pastuch haworyć:

Pasu, pasu awiečėčki
Ad raŭnia da wiečera;
Woŭk za haroj, a ja za druhoj,—
Ja woŭka ni bajusia:
Kačarežkaj abaraniusia.
Pajdu da baby i budu spać.

Tut pastuch adychodzicca na staranu i udaje śpiačaho; woŭk pad-
kradywajecca, chwataje adnu z awieček i uciekaje razam z joj za dźwie-
ry. Pastuch, uschapiüşysia, kryčyć: «Aha tu! woŭk awiečku panios!» ale
woŭk użo z awiečkaj za dźwiarmi.

Pašla hetaho pastuch iznoŭ wychodzić na siaredzinu chaty i hawo-
ryć tyje samyje słowy: «Pasu, pasu awiečėčku» i t. d. i idzie spać; woŭk
iznoŭ chwataje awiečku i tak aź pakul nie zabiare astatniaj.

Tady pastuch idzie šukać awieček i, stukajućy kačarhoj to na adzin
bok, to na druhi, haworyć: woŭcy śled, awiecy śled, woŭcy śled, awiecy
śled». Padchodzić da woŭka i pytaje: «Ci nia widzieŭ panok maich awie-
ček?»—«Nie, nia widzieŭ!» adkazywaje toj. (Awiečki pačynajuć šumić)—
«A štož heta u ciabie šumić?»—«Pčoly»—kaže woŭk. Pastuch waročaje-
ca nazad i idzieć iznoŭ šukać awieček i zadajeć woŭku tyje samyje py-
taŭnia. Awiečki ciapier stukajuć. Pastuch pytaje: «što u ciabie stukaje?»—
Woŭk każe: «maje parabki drowy siakuć». I tak dalej awiečki udajuć ha-
łaszy koniej, kurej, husiej, aź na astatak pačynajuć blejać. Pastuch ubieha-
je ŭ tuju kamorku i prykazywajućy: «Aškira damoŭ!» uhaniaje ich iznoŭ
u chatu, dzie na samym pačatku hulali.

Pašla hetaho pastuch kliče woŭka u laźniu.—Woŭk pytaje: «A jakije drowy?»—«Biarozawyje»—«Niechaču, nadta čadziać!» Pastuch kliče druhi raz; woŭk iznoŭ pytajecca, jakije drowy. „Asinawyje“. Woŭk adkazywajecca, što nadta dymiać. Ažno za trejim užo razam, kali pastuch każe, što drowy chwajowyje,—woŭk zhadžajecca; ale, padyjšoŭszy krychu, pytajecca ješče: «A sabak nima?»—„Adna jość sučka lichaja, i taja pad piečču zdychaje, a sabaka kisialom udawiŭsia“. Woŭk užo wychodzić na siaredzinu chaty i, sieŭszy na cypački, bytcam myjecca; ale pastuch jak kryknie: „ciučki, kusicie!“—dyk usie tyje, što byli awiečkami, kidajucca na jaho; woŭk uciekaje, jany dahaniajuć i, zławiŭszy, tuzajuć jaho z usich bakoŭ.

Pašla ŭžo padchodzić da woŭka pastuch i pytajecca: „A što, woŭče: krepka jany ciabie pakusali?“—„Oj pakusali!“ każe toj:—„Chadziź ciapier budziem my ich kusać!“—i kidajucca u dwoch na awieček. Tyje razbiehajucca u waŭsie starony.

III Š A W I E C.

U hetaj hulni kolki asob stanowiacca u adzin rad; adzin stanowiacca z samaho zađu z ručnikom u rukach i pytaje: „A dzie šaŭcy?“—„Na tym kancy“—kažuć jamu. Toj idzie u druhi kaniec, a samy pieršy adtul uciekaje. Kali hety sprawicca udaryć jaho ručnikom, pakul toj uciekaje na druhi kaniec radu, dyk toj stanowicca z ručnikom, a hety stanowicca z zađu u rad; kali nie—toj stanowicca z druhoha kanca, a hety samy, što hyŭ z ručnikom, i astajecca z im i pawinien ławić tak sama druhoha. Hetak praz uwieś čas hulni.

Hulaka.

Z HAZET.

Kali niekolki supracoŭnikoŭ čornasociennaho „Крестьянина“, addzia-liŭšysia ad jaho, atkryli ŭ Wilni „Бѣлорусское Общество“, my staralisia abjasnić našym čytačom, kudy papraŭdzi kirujucca hetyje nowyje „biełarusy“, jakaja ich praŭdziwaja meta (hl. „N. N.“ № 3 1909 i № 50 1910). I sami jany skora pakazali, što „N. N.“ raskusiła ich dobra: wydajućy pieršy numer hazety „Бѣлорусская Жизнь“, nowaje tawarystwo pryznało-sia, što meta jaho—z biełarusoŭ zrabić rasiejcoŭ, ale zrabić heta nia siłaj, a sałodkimi sławami, zatumanišy ŭsim woćy „luboŭju da rodnaj Biełaru-si“. Ciapier—pašla doŭhaho pierarywu—wyjšoŭ u świet nowy numer „Бѣлорусской Жизни“, ŭ jakim čytajemo, što hazeta budzie skora wycho-dzić koźny dzień.

*) Tak hulajuć „Iaščara“, apisana ŭ №50 „Našaje Niwy“ za 1910 b.

„Бѣлор. Жизнь“ drukujecca pa rasiejsku. Heta moŹe wielmi zadziwić koŹnaho czytaća, bo-Ź na pieršym miejscey ũ hazeci haworyecca, što jana choće zlućyć u adno ũsich *biełarusou*! Ale, praćytaŭšy dalejšyje stowy hazety, baćym, što dziwieca nima čaho: „B. Ж.“ maniecca nia stolki lućyć biełarusou u adnu sucelnaju siamju, kolki piererabić ich na rasiejcoŭ, adabraŭšy nawat rodnuju mowu i zamianiŭšy rasiejskaj. Heta—meta hazety, jak i samoha „Бѣлорусскаго Общества“. Hazeta Źaliecca, što tutejšyje čynoŭniki-rasiejcy dahetul nie zdaleli dajsci hetaj mety, i kliče sabie na padmohu ũsich biełaruskich inteligientou. Ale mała znojdziecce synou Biełarusi, što prytoŹać ruku swaju da zabiwańnia rodnej mowy i nacionalnaj dušy našaho narodu. „B. Ж.“ sama razumije, što *papraŭdzi kulturnyje* biełarusy z joj nia pojduć: „dziela taho,—čytajem tamaka,—što „našy kulturnyje siły nadta i nadta słabyje i tolki swaimi siłami pastajać za siabie nam ješće budzie wielmi i wielmi ciaŹka,—nam prydziecce šukać kulturnaj padmohi u centry našaj ajčyzny“ (nie Biełarusi, a Rasiei: ũ Maskwie i Piecierburzie).

Pany Sołoniewiły, Koronkiewiły i ũsia ich cheŭra nia wierać u siłu Źywoha narodu, nia wierać, što jon sam moŹe pracawać nad budowaj swajho kulturnaho bahaćcia. Nie dla Biełarusi, nie dla biełaruskaho narodu bjecca ich serce, chacia ab hetym jany šmat hutarać: tam, daloka nad Niewoj chałodnoj, u Maskoŭskim Kremlu jany baćać swajo rodnaje... „Rodnuju biełaruskuju mowu pakinuć tolki dla historyi“!—kliuć jany.

I narod naš im nie pawieryc Jon nia pojdzie pad kamandu ludziej, što siłu jaho choćuć wykarystać adno na toje, kab u Hasudarstwienym Sawieci na miejsce pana-palaka siadzieŭ pan-ruski, kab padtrymać u Biełarskim kraju rasiejcoŭ u ich zmahańni s palakami. Da ũsiaho hetaho nam, biełarusam, dzieła mało: my na swajej skury paznali, što jak „pany dziarucca, u muŹykoŭ čuby trešćać“, i nam nijakaj naŭdy nimaška leŹci ũ čuŹyje swarki. Biełaruski narod uŹo padyjmajecce ad snu, u jaho poŭna swajej raboty, kab zbudawać sabie nowaje Źyćcio. I jon nia zyjdzie s swajej prostaj darohi, jakuju naznaćyła jamu historyja, naznaćyło Źyćcio.

„Sanujuć tolki taho, chto sam siabie šanuje“— piše „B. Ж.“.—Praŭda, pany Sołoniewiły! Swiataja praŭda! Ale wy padmaŭlajecie biełarusou, kab adrekalisia rodnej mowy swajej, ličacy niahodnym toje, što jany wiekami twaryli i čym Źywuć ciapier! Ci-Ź heta znaćyc šanawać siabie? I ci druhije ušanujuć biełarusa, kali jon pierestanie być biełarusam?

H. B.



SILA JAZYKA.

Adzin raz wučyciel skazaŭ wučeniku:

— Pryniasi mnie kusok samaho lepšaho miasa!

Wučenik pajšoŭ na rynak i prynios jazyk.

Druhi raz wučyciel skazaŭ:

— Pryniasi mnie kusok samaho horšaho miasa.

Wučenik pajšoŭ na rynak i prynios jazyk.

— Sto-ž heto ty?—spytaŭ wučyciel.

— Ja wypoŭniaju słowy majho wučyciela. Ci-ž nie ty sam wučyŭ, što jazyk—heto ŭ adzin i toj-že čas i samaje lepšaje i samaje horšaje ŭ świecie?

Zastydaŭsia wučyciel.

— Praŭda, syn moj,—skazaŭ jon: Kali jazyk dobry, to nima ničoha lepšaho; kali-ž jon błaŭhi, to nima ničoha horšaho. Abmoŭliwy jazyk hubie traich: raskazčyka, słuhača i pierekazčyka. Spytali wužaki: „Čamu ty ŭsio počaješ i kusaješ žyhaŭam swaim“?—„Spytajcie u abmoŭcy,—prasi-pieŭa wužaka: i ŭ jaho i ŭ mianie jazyk da hetaho prymušaŭe“.—„Ale jakaja tabie karyść s taho, što kusaješ? Lew dušyć, kab jeści; tyhr rwieć swaju afiaru, kab nasycicca; jakuju-ž karyść ty maješ“?—„Spytajcie u abmoŭcy. I jamu i mnie skazana: „kusaj“. I my kusajem“.—„Ale, čamu,—pytali dalej,—žyhaŭ twajo, papadajućy u adno miejsco cieŭa, palić i mu-čyć usiudy“?—„I wy ab hetym pytajeciesia u mianie? Spytajcie lepiej u abmoŭcy: jon haworyć tut, a traplaje ŭ Rym; haworyć u Rymie, a trap-laje ŭ Syryju“.

Wučyciel dalej kazaŭ:

— Żyćcio i śmierć pad ŭłaściu jazyka.

Zachwareŭ kališ karol i, nia bačućy palahčeŭnia ŭ chwarobie swa-jej, zahadaŭ sklikać waraźbitoŭ, wołchwoŭ i lekaroŭ z usiaho kraju i ska-zaŭ im znaŭšci radu na swaju chwarobu.

Try dni i try naćy dumali waraźbity, wołchwy, lekary i mudrecy ŭschođu i skazali karalu:

— „Ciabie moŭe ratawać ad nieminućaj śmierci maŭako maŭadoj lwicy, katoraja żywie na woli“.

Karol apawieściŭ, što toj, chto dabudzie jamu heto maŭako, dastanie poŭ carstwa, i karaleŭna budzie jamu ŭzonkaj.

Adzin s prydworных, pahaliŭšysia na nahradu, wyzwaŭsia iści ŭ niebiespiečnuju darohu i dabyc darahoje lekarstwo. Jon uziaŭ z saboj troch wiernych sabak i, pašla doŭhaho šukaŭnia ŭ jarach i horach, znaj-šoŭ leŭu, dzie żyła maŭadaja lwica z swaimi maŭymi lwieniatkami.

Stanuŭšy zдалok leŭy, jon kinuŭ lwicy adnaho sabaku. Jaho ŭ mo-ment razarwali i zjeli.

Na druhi dzień jon padyjšoŭ bliŭšej i kinuŭ druhoha sabaku. Lwica razarwaŭa i hetaho. Na trejci dzień jon padyjšoŭ uŭžo zusim blizka i kinuŭ u leŭu trećciaho sabaku. Lwicy sabaka spadabaŭsia, i jana dapuściŭa jaho

da siški. Bačučy, što serce lwicy zmiakło, naważyŭsia padyjści da jaje i prydworny i, łaščučysia, nadaiŭ u źbanoček małaka.

Prykryŭšy darahoje lekarstwo abiedźwiema rukami, jon šybka kinuŭsia ŭ darohu da stalicy, pakinuŭšy sabaku u lwicy.

Pa darozi, pośle usiaho pierażytaho, jon čysta zamaryŭsia i pryloh. I woś pačali spiracca miż saboj čaści cieła jaho.

Nohi kažuć:

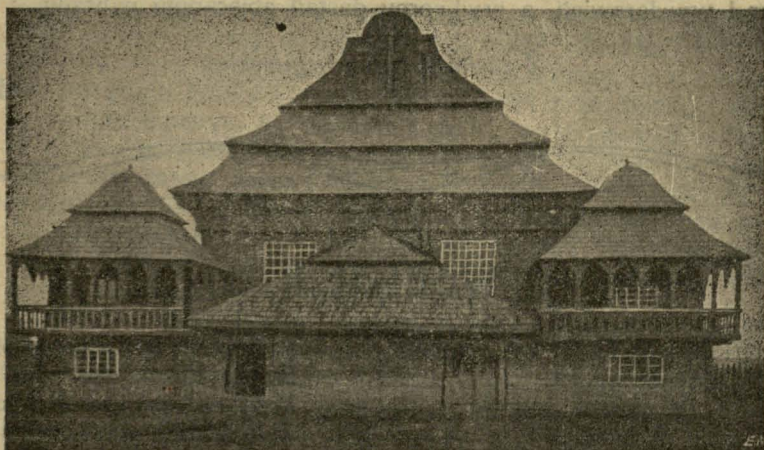
— «Chto moŭe sprawicca z nami? Niabudź nas, jon nie dajšoŭ by da lwinaŭ leŭy».

Ruki kažuć:

— «A biez nas chto nadaiŭ-by małaka?»

Haława kaŭe:

— „Kab ja nie prydumała sposabu, ničoha-b nia wyjšło“.



Budoŭli u biełaruskim stylu.

Żydoŭskaja škola ŭ m. Walożynie Wiłensk. hub. Ašm. paw.

Jazyk maŭčaŭ, ale pośle i jon wysunuŭsia i skazaŭ:

— „A kab ja nie kazaŭ milych sloŭ sabacy i lwicy“...

— «Maŭčy! — zakryčali na jaho ŭsie čaści cieła. — Ty laŭyś sabie u swajej mokraj nare i śmiejeś raŭnawacca z nami»?!

— „Pačekajcie-ŭ! Ja wam adamšču“! — prasipieŭ jon i šmyhnuŭ u hubu.

Pračnuŭsia prydworny, pryjšoŭ u pałac i, kali padnasiŭ karalu darahoje lekarstwo i chacieŭ skazać niešta na prywitaŭnie, z jazyka sarwalisia takie słowy:

— «Waŭmi, wołodaru, sabaččaje małako, katoraje ja tabie prynios!»

Pačyrwanieŭ karol, zakipieŭ hniewam i zahadaŭ wiaści na wisielni-cu taŭo prydwornaŭo.

I jaho pawiali.

Ale woś, kali ũsie čaści cieła zadryżeli ad strachu i padniali plač,
jazyk każe im:

— «Što? Zachacieŭ—pakaraju was; zachaču—wyratuju»!

Tady zajenčyli čaści cieła:

— „Ratuj, darahi! My bačym siłu twaju“!

Abiarnuŭsia zasudženy i każe wajakam, što wiali jaho na śmieró:

— „Wiadzicie mianie k karalu, ja niasu jamu żywćio i zdarouje“!

I kali jaho iznoŭ prywiali da karala, jon paŭ pierad im na kaleni i mowiŭ:

— «Niechaj żywie haspadar moj»!

I raskazaŭ, jak jon małako dabyŭ praz sabak i dzieła hetaho nazwaŭ jaho «sabačym». Ale heta małako lwicy.

— «Niechaj żywie haspadar moj i budzie zdarouŭ»!

Paklikali lekarou i mudrecoŭ; tyje pryznali, što małako lwicy. I piŭ wołodar i wyzdarawieŭ, a pyrdworny dastaŭ abiecanuju nahradu.

Woś što takaje jazyk!

Z rasiejskaj mowy piereklaŭ

Wła t.

Woŭkałak.

Jak źmierknie, jak noč dzień zwajuje
I zoraŭ pajawieca znak,
Pa niwach, pa siołach šnuruje
Tudy i siudy Woŭkałak.

Panošycca ŭ koźnaj pryhodzie,
Śmiejaцца ni daść nad saboj,
Malitwy na huby nawodzie,
Jak listam, trasie ciemnatoj.

U poŭnač na pni i na stali
Znimaje, ŭzdziwaje siwoj wid;
Nia kiemió ni kryŭdy, ni žalu,
Ni naspaŭ mahilnych ni plit.

Ci z łaskaj jaho ci niełaskaj
Rachunak wiadzie zababon;
Składajecca kazka za kazkaj,
Paddanyeh zjarmiŭ jon milijon.

Na wiery ludzkaj i pawazie
Chawany miż jaraŭ i łoz,
U koźny nadworak załazie
I wodzie trušliwaść za nos.

Let tysiačy zjeła niepamiaó;
Za boham uźwodzicca boh.
Što ŭspieli praŭd nowych spa-
hanić,

Nichto Woŭkałaki nia zmoh.

Jak tolki ziemia zanačuje,
I zorak abojduć rady,
Pa niwach pa siołach šnuruje,
Šnuruje tudy i siudy.

Januk Kupała.

Rady dla haspadarou.

Jak małym koštam zrabieć ład ūniu.

U koźnaj haspadarey letam łod patrebień na usiakuju usiaćynu. Jośe śmat roźnych sposaboŭ pierachowywać łod, ale najbolej jany darahije i mała dastupnyje drobnamu haspadaru. Apišem tut paru sposaboŭ samych tannych i najlahčejšych.

Łod u zasienu. Ŭ jakim niebudź zaraśniku kala chaty, a kali takoha zaraśniku blizka nima, to za budoŭlaj s paŭnoćnaj starany składajecha łod na umiorzłuju ziamlu u kapiec, ale nie wialikimi kryhami: koźnuju kryhu treba raźbieć abuchom na drobnyje kawałki. Moźna dakidać i čystaho śniehu da łodu, a nawat i z samaho śniehu ubieć kapiec i ŭ čas marozoŭ paliwać wadoj, kab jon zmiorz u adzin kawałak łodu. Kapiec taki moźe być jakije 4 aršyny u doŭžki i 4 u šyrki. Kali ŭžo kapiec hatoŭ i dobra umiorz, treba jaho przykryć sałomaj abo kastroj, a na wierch nasypać na jaki aršin taŭščyni ziamli. Ziamlu treba brać ŭwakoŭ kapca, kab zrabieć kruhom kanawu, ale kanawa heta nie pawinna być bliżej jak sażeń ad kapca, bo inačej cieplata padojdzie z ispodu ziamloj, i łod skora staje. Kali ŭžo kapiec hatowy, treba jaho zasiejać jakoj raślinoj, kab choład lepiej trymaŭsia u ziamli. Dastawać u patrebi łod treba z samaho wierchu kapca. Na wiersie da łodu wykapywajecca jamka i ŭstaŭlajecca tudy izrubčyk. A kab łod nie tajaŭ, treba izrubčyk zatykać miechami s kastroj abo snapami sałomy. Łod brać tolki u nočy.

Ladoŭni ŭ budynkach. wazoŭni, toku, pa-ietey puni.—Moźna wykapać jamu na jakije 2 aršyny hłybinioj, ale jama dobraja tolki tady, kali jana budzie u suchim piasku ci źwiru, katory sciahiwaje ŭ siebie wadu. U inšym prypadku lepiej pierchawajecca łod ubity na wiersie, bo wada budzie lohka sciekać s-pad łodu. U budynak zwoziecca łod ci śnieh tak sama, jak i ŭ kapiec, a ŭ čas marozoŭ paliwajecca wadoj. Jak nabjecie łodu poŭnuju ŭžo jamu, a moźna nawat i s koptaram, tady treba jšče raz łod ablieć wadoj, kab zrabieŭsia zusim hladki zwierchu, i, kali ŭžo dobra pramierźnie, nie čekajučy adlihi, zakryć łod kulawoj sałomaj, wysypać kastroj i na wierch jak moźna bołš nałażyć sałomy, choćby da samaj strechi. Kali robicie kapiec z łodu na ziamli, dobra pad łod padsypać na čėwierć abo i poŭaršyna kastry, tak sama i z bakoŭ, bo u kastry nadto dobra i doŭha pierchowywajecca łod. A jak letam łod budzie patrebień, tady treba wyskubać u sałomie prachod, ci zrabieć taki prachod z kulawoj sałomy da samaho čubu kapca, a ŭchod treba zakładać kulawoj sałomaj. Pišućemu heto zdarłaŭsia baćyć takije ladoŭni, i ŭ ich łod pierchowywaŭsia kruhły hod,—lepiej nawat, čym u inšych budynkach, specijalna na ladoŭniu budawanych. Łod najlepiej pierchowywajecca ŭ kastry dziela taho, što u joj myšy nia mohuć rycca i dapuskać u łod cieplaty; aprača taho kastroja wielmi trudna pierehniwaje, dyk i przy hnieci nie wytwaraje z siebie nijakaj cieplaty.

Lemieš.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(*Ad našych karespadentoŭ*).

S. Kajacieniaty, Wilen. hub. Aśm. paw. Niedaŭna ŭ heto siało prywozili ksiendza da chworaho. Hawaryŭ jon tykiela pa biełarusku, choć inšyje s ślachcianak krywili rodnuju biełaruskuju mowu na polskuju. Ciešyŭsia i dziwiŭsia hetamu tutejšy narod. Sto ciešyŭsia—nima dziwa, bo kożyn z nas rad razumnemu čelawieku, katory haworyć pa biełarusku,—značyć, nie adroksia swajho i staic za Biełarus; ale što dziwiŭsia—ŭ hetym ja baču ciemnatu jaho i sumuju nad im, bo kożyn choć krychu świetły čelawiek wie-daje, što toj, chto żywie u Biełarusi, abo sam biełarus, pawinien haworyć pa biełarusku, kali tolki jon čelawiek sumlenny. A što inšyje stydajucca haworyć pa swojemu, dumajučy što mowa biełaruskaja brydkaja, to ab takich skazaŭ pieśniar Janka Łučyna:

«Z durnia—błupaja nawina,
Sčyraj praŭdy ani znaku.
Kamu śwítka sławianina
Ni prychoǳicca da smaku,
Chto naš zwyczaj, ci ihryšče
Na paśmiešyšče padyjmie,
Sto-ż z jaho kraj rodny zyšče?!
Sto-ż s pustoj kality wyjmie»?

Januconak.

W. Łatyhoł, Minsk. hub. Wilejskaho paw. U nas ludzi mruć jak muchi. Za tydnioŭ šeś—siem pamierło blizka paŭsotni. Bywajuć dni što 2—3 pakojniki jość. Kaho nie spytać at čaho—adzin atkaz: at harački; a haračka wiadomaja—tyfus. Pomačy nijakaj nima, jośo felčer—sałdat, katory i lečyć. Za siem wiorst u miastečku Illi jość, jak tut-

ka nazywajuć, kazionny, ci ziemski felčer, choć jon i bolš znaje ale budučy adzin na celuju wołasć nie spraŭlajecca. A kali spytaješ čamu da doktora nia jedziecie, to pačuješ adżyn stohn: „prystupu nima: biez piaci rubłoŭ nie pajedzie, a apteka? Dzie-ż takije hrošy woźmie biedny čelawiek“?! Sielanskijež mohiłki tak i raskwietčajuca žoŭcieńkimi horkami, jak kwietkami.

E. Sokół

Zaść. Churmanicha, Wil. hub., Aśm. paw. Siudy wiarnuŭsia z Ameryki dziaciuk Š. Što praŭda, to nie adzin, a s «kulturaj». A kultura het woś u čym: jon bjecca na kożynym wiasielli i ihryšcy, dy čepaje nia tolki dziaciukoŭ, ale i dzieŭcat. A aprača hetaj «kultury» jon rawie pa anhlisku, nie haworyć, a rawie—dla pakazu swajej kultury. Skora, widać, našy haradzkije chłopcy, kab nie haworyć pa biełarusku začnuć chiba kaniami iržać dy waŭkami wyć!

I.

M. Wiśniewo, Wil. hub. Aśm. paw. Koźnaje świata, abo kirmaš u Wiśniewie bywaje šmat narodu. Narod usio chwacki, mowa biełaruskaja čystaja. Kala nas na-ahuł mała chto haworyć nie pa biełarusku, choć świedomych biełaruszoŭ nie šmat. Woś ja raiŭ-by apošnim świedomym, kab skarej pracierci darohu da lepšaj budučyny, niechaj jany uświedomiać, prydbajuć dla baćkoŭ-ščyny Biełarusi choć pa adnym čelawieku. I hetym jany zrobiać šmat, bo pašyrać świet miż ciemni, jakaj zalehła nad našaj staronkaj.

W. S.

M-ko Dunioŭiŭcy. Wil. hub. Wilejsk. paw. U našym miasteč-

ku jość wałasnoje praulanie, a pry im jak heto wiadziecca, arestanckaja. Dziakujućy častamu bujanstwu, jakoje u nas krepka ukareniosia, arestanckaja pustoj bywaje redka. Da ćwiarozaści, abo uspakajeńnia arestawanyje sidziać pad klučom. Kali Ź zaćynienyje pryduć da siabie, ich paśyłaje staršyna na rabotu kala chaty i wołasci. Pryhetym ličyćca łaskaj, što arestawanaho paśyłajuć na rabotu, a nia dzieržać pad klučom i wartaj.

Homo videns.

M-ko Woukałata, Wil. hub. Wilejsk. paw. „U Woŭkałacie, jak u dobraj pałacie“, kazali staryje. Ale heto mahli kazać tolki staryje, bo «u ciapierašnjaj Woŭkałatčynie, jak na daŭniejšaj panščynie». Što raniej rabili druhije siełanam, ciapier toje jany sami sabie robiac: swarki, razboi ũsin dy, dzie tolki zbiarecca maładzieź, a najboiř pakazywajuć sia tyje, što byli u horadzje. Ab hetym piśalosia ũzo u № 47 «NN» i bolej nia treba było b miejsca zajmać u hazecie, ale kab akuratna pakazać, što piśanaje—praŭda, mieru jeřće raz uziacca za piaro i apisać **Kuryłouřskaje** wiasielle. U apořnich čyřłach l'stapada u hetaj wiořcy było wiasielle. Na hetym wasielle byŭ chłopiec z **W. Janukoŭ**, bywaŭy ũzo u horadzi. Padwypuřy, jak heta pawinna być na wiaselli, zachacieŭ jon pakazać swaju haradzkuju edukaciju: atćyniuřy abodwy Źalezki składanaho naŹa, paćaŭ kidacca jon tam, dzie najboiř było narodu. Wiedama, ũsie uciekali, bo usiakama doraho Źyćcio, jakoje jano ni jość. Bačućy Źto ũsie bajacca jaho dziaciuk byŭ nadta zdawo-

leny, Źto jon za ũsich čyřta duŹej i chraorej. Dobra Źto na hetym wiasielli nie bylo druhich „haradzkih“ chłopcaŭ, a kab byli, to zrabili-b z chaty bojniu.

Niebaraka.

W. Piekawatka, Minsk. hub. i paw. Bielarućkaj wołasci. U nas tut kupcy usie lasy pustořać da apořniaho kusta, ciapier drowy u nas za niřto, a niekali buduć na funty pradawać, jak i ciapier robiac ũzo u wialikich haradoch. 17 řnieŹnia (dziekabra) u lesie pilřcyki kłali kałodu na kozły, ale jana skrućilasja i spała dałou, padajućy prybiła na řmierć adnaho pilřcyka. Jaho adwiazłi u lekarniu.

Wiazoŭski.

W. Łysawićy, Minsk. hub. i paw. Čelawiek čelawieku woŭkam staniecca, kaŹuć ludzi, piered kancom řwietu. Kali toj kaniec budzie nihto nia wiedaje, ale ludzi praz ciemnatu parabilisia u nas horř waŭkoŭ. U nařaj wiořcy jość suproć chaty lhnasia D. na wulicy studnia. Da hetaj studni prywioŭ susied paić kania. lhnas pařkadawaŭ wady i wybieh baranić, dy schapiŭ susieda za hrudzi, a Źonka lhnasiowa wyskaćyła s taparom i lapnuła hetym taparom u haławu susiedu, dyk toj i pawaliŭsia. Matey i baćku na pomać wyskaćyŭ jeřće i syn z naŹom i tak sama zapuřciŭ noŹ susiedawi pad bok. Zbiehřysia ludzi ćuć Źywoha adabrali čelawieka z ruk družnaj lhnasiowaj siamji. Sprawa pajřřa ciapier u sud.

1. W—ki.

M. Kapył. Minsk. hub. řłuck. paw. ũzo nie raz apisywailasia ũ „№№“ blaŹ nařaho kuta, jak pjanstwo, Źladziejřtwy i dr., ale

ješče nie začapili hulni ũ karty, katoraja tut wiadziecca, jak lepiej nia treba. Achwotniki da kart zbirajuca dzie spadručniej, pazawiešywanic kažuchami wokny i pačynajuć razwadžić swaju „kulturnuju“ pracu — ašukiwać adzin druhaha, dyj pry hetym, rozumiejecca, biez harełki nie bywaje, a dzie harełka, to i da bojki niedaloka. Nia dziwa, što ciemnata tut jšče trymajecca, kali karty i harełka nia zwodziacca. Heta drennaja hulna piera chodzić jakby spadčynaj ad starejšaho pakaleńnia k małodšamu, i ciapier nawat dzieci, katoryje macierynaho małaka nie ablizali, i tyje zarwaŭšy dzie kapiejku niasuć jaje tudy, dzie jaje zabi-
raje „ciomnaja“ abo „dwaccać adno“.

Ciapier, jak na licha, pryjechała siudy «łotareja» i pačaŭ naŝ ciomny narod niasci tady swaje astańije pażytki, bo, wiedama, koźnaho łotareja manićswaimi gramofonami, lampami, samawawarami i dr. rečami, katorych nastaŭlena muoha. Koźcamu cho-
čecca mieć u siabie hetkuju reč, ale hetyje rečy, jak stajali, tak i stajac, a hrešy dyk iduć, jak ślina, i papadajuć u kišeniu łotarej-
šćyka.

=U nas ciapier chwarejuć űwińni i karowy na jaščur.

A. Hurło.

Hrodna. Na linii űalezna-da-roźnaj Hrodna Suwałki zahareŭsia pasaűyrski pojezd. Nieűčascie stałosia s taho, űto adzin s pasa-
űyrcű wioz z saboj u wahonie butelku z eűiram; butelka niej-
ak razbiłasia, i eűir pačaŭ űybka wy-
parywacca u pawietre, i ű adzin mih zahareŭsia űwies wahon.

Zhareło 4 ludziej, a 8 čelawiek ciaűła zranilisia uciekajućy z wa-
honu. Ratawacca pryjšłosia praz
wokny, bo, jak zaharełosia, űsie
kinulisia da dzwierej, katoryje
atčynialisia u wahon, dy pryhe-
tym tak zbilisia ű kuću, űto ich
niebyło jak atčynić.

B. S.

M. Wołpa. U nas Kaładami pa-
kazywali űywuju betlejku; było s
čaho pašmiejacca i pawiesialicca, i
narod zamiesta pry kartach ci ha-
rełcy prawodziű čas pry dobrej i
wiasiołaj hulni. Dobra nawat usio
wychodziło, tolki ludzi drenna razu-
mieli polskije słowy pieśien, jakije
pry hetym piejali, a pa Bielarusku,
tyje, űto pakazywali, musić nia wie-
dali sloű. Majem nadzieju, űto da
druhich Kaład razstarajemsia i ab
bielaruskije słowy da Betlejki.

B—us.

Smalensk. U horadzie űmat
kaho trasła palicija, miű inšymi
adnaho wučyciela gimnazii.

Supracounikam „N. N.“.

(Pawinšawańnie z Nowym Hodam).

Winšuju Was

U dobry čas

U hety Nowy Hod.

Chaj projdzie jon

Biaz čornych dzion—

Dzion hora i niaűzhod.

Chaj űčascia tuć

Z za ciomnych tuć

Paćnie Wam pryhrewać;

Kab doűha űyć,

U űčasci być

I hora nie spaznac.

K. Bułto.

30/XII1910.



Z usieh staron.

—o—

Piecierburb. 21 hrudnia pachawali tutaka pamieršaho deputata W. A. Karaułowa. Imia Karaułowa wiadomo ũsiej Rasiei, jak imia pracownika dzieła lepszaj doli ũsiaho narodu. Kłališ niabošcyka za „palityku“ sasłali ũ katarhu. Paźniej, wiarnuũšysia ũ Rasieju, jon byũ wybrany ũ Dumu i pracawaũ tamaka ščyra, jak člen partii narodnaj swabody. I na pacharony jaho sabrałosia bahata narodu: ũsie chacieli wykazać svoj žal s pryčyny šmierci Karaułowa. U cerkwi šwiašćenik skazaũ: „Karaułow pamier na warci. My wierymo, što na jaho miejsce znojducca druhije i woźmuć jaho sciah I jany pojduć pa tym že ciernistym šlaku, kab skončyc jaho dzieło, i heta budzie jedzinaj cennaj dla jaho padziakaj“.—Na mahitu uzłazyli celuju haru wiankoũ. Z Maskwy pryjechała hramada starawieroũ, dla katorych Karaułow dabiwaũsia swabody wiery.

= Piered Kaladami palicija pieretrasła mnoha rabočych. Smat kaho z ich areštawali.

Warsawa. Pamiešcyk Koźuchowski afiarawaũ 300 tysiać rub. na polskije škoły dla narodu. Biełaruskije pamiešcyki ješče da hetaho nie darsłi!

Odessa. Hradanačalnik hienierał Tolmačew trebuje ad kazny kala miljona rub. na zmahańnie s čumoj u Odessi.

= U haradzkoj balnicy, ũ katoraj zahadywajuć čornasociency, atkrylišia strašennyje rečy: celuju hramadu chworych dziaũčynak niechta

zaraziũ brydkaj i pahanaj chwarobaj.

U **Finlandii** užo skončylisia wybary ũ nowy Sejm (Dumu). Najbolš wybrali socialistoũ—87 čelawiek. Pawedłuh partij nowy Sejm ničym nia rožnica ad niedaũna raspušćenaho, bo nawat papali ũ deputaty blizka ũsie tyje samyje ludzi, što i pierš byli wybrany. Čornasociennnye hazety za heta wielmi nasiedajuć na Finlandiju i damahajucca ahraničyc prawy finlandzkaho samoũpraũlenia.

Na **Dalokim Uščodzi** čuma nie pierestaje kasić ludziej. Pošesć heta apošnimi dniami asabliwa pačala šyrycca u Mukdenie i jaho wakolicach.

U **Turkieſtanie** piered samymi Kaladami było wielmi mocnaje trasieńnie ziamli. Najbolš biady zrabilo jano ũ horadzi *Wiernym*: u piać minut byli zrujnowany i zništoženy blizka ũsie domy, katoryje tamaka narod buduje z hliny. Biezdomnyje kirhizy ni majuć kudy dziecca, a marozy tam nadta cisnuć. Zhiuło kala 50 čelawiek, a zraniennyh niekolki sot. Aprača Wiernaho ziamlitrasiẽnnie mnoha škody zrabilo ũ haradoch, katoryje bližej da Wiernaho, jak Džerkient, Kokang, Pišpek, Pšewalsk i druhije.

Portugalija. Pa ũsiej Portugalii zabastawali rabočyje i čynoũniki na čyhuncy, a tak sama rabočyje ũ hazowych zawodach i elektryčnych stancijach. 1 janwara zabastoũka na čyhuncy skončylasia na takich umowach: žaleznadarožnym rabočym pensiju pawieličyli; ũsim słužačym buduć dawać otpusk na 20 dzion kožyn hod, i za hety čas im budzie

išci pensija; praćawać u majsterniach treba nia bolejš 9 hadzin; kożyn słu-
żaćy dastanie hadawy bilet dla dar-
mowaho prajejdu na ũsich čyhun-
kach u Portugalii. Za ũwieš čas za-
bastoŭki s pensii nikomu nie adlićy-
li ni kapiejki i zapłacili tak, jak-by
służaćyje byli u otpusku.

U Anhlilii ũ hor. Londonie niejki-
je ludzi, uciokšyje z Rasiei, chacieli
ababrać niejki bank, ale im pier-
škodzili. Uciekajućy, jany strelali i
zabili i zranili niekolki palicejskich.
Tak ich tady i nie zławili, ale pa-
čali saćyć i daznalisia, dzie jany ży-
wuć. Tady palicija akrużyła toj dom
i skazała ũsim wyjści; ũsie spoŭnili
prykaz aprača tych, kaho ławili.
Kali-ż palicejskije chacieli uwajści ũ
dom, ich spatkali strelami z rewol-
weroŭ. Palicija tak sama pačala
strelać. Niekolki hadzin išła pier-
strelka, chacia palicejskich było ty-
siača duš proci troch četawiek u
tym domie. Tady paklikali wojsko i
harmaty. Proci harmat ustajać nielha
było, i hetaja trojka ludziej, padpa-
liŭszy dom i admowiŭšysia zdacca,
zhińuła u ahni. Raskapaŭszy paža-
ryšće, znajšli ich trupy.

Paćtowaja skrynka.

Jazep Horbat mu. «O moj Bo-
że! wieru tabie!» Josć drukawa-
naja, za odpis dziakujem, jana

inšaja krychu ad drukawanaho.
Pieśni ab zjezdzie prystawa nie
atrymali, prosim adpisaŭszy wy-
słać nam druhi raz. Pasłali wam
10 kalendaroŭ.

Alesiu Harunu. Pierekład Sło-
wackaho „Rusalka“ dobry, ale
miejscami tolki čuwać chiby. Ča-
mu nie prysylajecie oryginalnych
tworoŭ?

J. F. Dzieško. Naprasna każe-
cie, što Waša praca ničoha nie-
warta. Kožnaja Waša pisulka
pierechowywajecca u nas, biera-
żom i pawedłuh zmohi wyłary-
stajem; ciešymsia, što nia tolki
pisarskaja, ale i mazolnaja, harot-
naja ruka biare piaro, kab wy-
kazać świetu ũsio toje, što la-
żyć na dušy. Dyk nie kidajecie
hetaj pracy, nie wyrekajciesia
swaich zakonnych prawoŭ hrama-
dzianina i syna ziamli swajej
Biełaruskaj.

F. Černyšewiču. Rukopiś atryma-
li. Dziakujem za dobry pierekład
Šewčenkii „Kaciaryna“.

K. Bułto. Zšytak wieršoŭ atryma-
li, dziakujem.

„Mirko“ Prosim bolš prysłać
swaich tworoŭ. „Pieśni Siraty“
damo u „N. N.“

A. Muraŭskamu. Nad „Praŭdaj“
treba ješće dobra papracawać, ta-
dy može što i wyjdzioć. Hazetu
wysylajem.



Wyjšoŭ z duku i pradajecca BIEŁARUSKI KALENDAR

„Našaje Niwy“ na 1911 hod.

Cena 15 kap. s pieresyłkaj 20 kap.

Čhto wypisywaje nie šmat kalendaroŭ, hrošy najlepiej pasylać paćtowymi
markami u zakrytym liście.

Redaktar-Wydawiec A. Ŭlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.